

Paradoksy polskiej nowoczesności w XIX wieku. Relacja z konferencji Teologii Politycznej

„Długi XIX wiek” to dla Europy okres gwałtownych przemian społecznych, gospodarczych i politycznych. To czas, w którym wykuwała się nowoczesność, krystalizowały się ideologie, które wciąż rzucają na kształt współczesnej polityki. Nie mogła jednak w tym procesie brać udziału Polska, podzielona między trzech zaborców. Czy należy w tym upatrywać źródła polskich problemów z modernizacją? W jakim stopniu wpłynęło to na polską myśl polityczną? Jak przemyśleć na nowo XIX wiek?

W środę, 20 listopada na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się organizowana przez Teologię Polityczną konferencja „Paradoksy polskiej nowoczesności w XIX wieku”. Wśród panelistów znaleźli się wybitni znawcy polskiej filozofii i kultury: prof. Marek A. Cichocki, prof. Grzegorz Kucharczyk, prof. Bogusław Dopart, prof. Alicja Kulecka oraz Tomasz Herbich. Moderatorem konferencji był Michał Strachowski.

Dariusz Karłowicz, otwierając konferencję powiedział o założeniach konferencji, podkreślił, że jej celem jest przemyślenie na sposób współczesny XIX wieku. Omawiając sprawy historyczne powinniśmy pamiętać o terażniejszości. Na potwierdzenie przywołał słowa Wawrzyńca Rymkiewicza, który zauważył, że skupieni na nadrabianiu

zaległości, które stały się naszym udziałem ze względu na epokę PRL-u, nie dostrzegamy często, iż brakuje nam także przemyślenia zaległości znacznie poważniejszej: tej z wieku XIX, którego zostaliśmy pozbawieni. Zjawiska, które zachodziły bowiem wówczas w Europie, jest zbyt ważne, by wyłączyć je z naszej refleksji.

W wystąpieniu „Polska nowoczesność – między Niemcami i Rosją” prof. Cichocki podkreślił, że problem modernizacji jest nierozdzielnie związany z kształtowaniem się, przemyśliwaniem na nowo Zachodu, które z kolei jest pokłosiem Oświecenia. Wiąże się to również z budowaniem na nowo koncepcji „Wschodu” w myśli zachodniej. Jest ona niejako lustrem, w którym Zachód się przegląda. Dla Polski miało to bardzo wymierne konsekwencje. Począwszy od Condorceta, który stworzył pewien paradygmat, jak powinno wyglądać nowoczesne, oświecone społeczeństwo i w jakim kierunku powinna zmierzać jego modernizacja, daje się wyprowadzić cały szereg nowożytnych myślicieli, wychodzących od jego założeń. Doktrynalny rozum wszedł jednak w konflikt z władzą za czasów Napoleona. Cesarz Francuzów zorientował się, że oświeceniowy rozum ma antypolityczny potencjał. Jako przedstawiciele nauki, eksperci, technokraci, dążą ostatecznie do zniesienia polityki jako takiej. Formacja ta ma jednak ogromny wpływ na późniejsze, XIX-wieczne modele porządkowania rzeczywistości.

– Doświadczenie wojen napoleońskich jest początkiem naszych problemów z nowoczesnością i modernizacją. Dlaczego jest to problem? Ponieważ zostaliśmy wciągnięci w ten proces nie na mocy suwerennej decyzji, lecz wskutek działań obcych mocarstw. Ponadto zakwestionowało cały wcześniejszy proces dążenia do nowoczesności, który dokonał się między latami 60. XVIII wieku a upadkiem insurekcji kościuszkowskiej i III rozbiorem – dowodził Cichocki. Modernizacja z

*Doświadczenie wojen
napoleońskich jest
początkiem naszych
problemów z nowoczesnością
i modernizacją, ponieważ
zostaliśmy wciągnięci w ten
proces nie na mocy
suwerennej decyzji, lecz
wskutek działań obcych
mocarstw*

czasów wojen
napoleońskich i
Księstwa
Warszawskiego nie
pochodzi z
wewnątrz, lecz jest
modernizacją
administrowaną,
inspirowaną przez
Napoleona. Jest to
problematyczne, ale
warto zastanowić się,
czy w nowych
warunkach nie
można było

kontynuować rozpoczętego przedtem dzieła? Wydaje się jednak, że bilans Księstwa Warszawskiego jest jednak pod tym względem ujemny. Rozwiązania, które stały się naszym udziałem z inicjatywy Napoleona, nie pasują do naszego wcześniejszego modelu rozwoju.

W dalszej części swojej wypowiedzi podkreślił jednak, że doświadczenie czasów Napoleońskich miało istotne konsekwencje. Wprowadzenie Kodeksu Cywilnego zmieniło w istotny sposób strukturę całego społeczeństwa. – Wielu ludzi zaczęło zdawać sobie sprawę, że stara Rzeczpospolita nie będzie mogła być po prostu wskrzeszona w takim samym kształcie. Europa i jej paradygmat ekonomiczny zmieniły się zbyt znacznie, aby odtworzenie Rzeczpospolitej było możliwe. W stronę dogonienia tych przemian dążą reformy Druckiego-Lubeckiego: zmiana gospodarki z rolniczej na przemysłową – podsumował.

Prof. Kucharczyk rozpoczął swój odczyt, zatytułowany „Czy Polska wyszła z zaborów nowocześniejsza? Czy zaborcy zmodernizowali Polskę? Jaką Polskę zastali i co chcieli zrobić?” od przypomnienia, że państwa zaborcze intensywnie modernizowały się pod koniec XVIII wieku w duchu oświeconego absolutyzmu. Najbardziej konsekwentne w tym działaniu były Prusy. Scentralizowane i zbiurokratyzowane państwo miało swobodę modernizacji, dokonywanej rękami państwowej administracji. Na podstawie zostawionych pism króla Prus możemy stwierdzić, że owszem, Polskę chciano zmodernizować, ale obierając „listek po listku jak karczocha”. Polskę uważano za zacofaną i feudalną. Polska jest wśród narodów Europy na ostatnim miejscu – stwierdził Fryderyk II „Król-filozof”. Brakowało jej, jego zdaniem, nowej wizji cywilizacyjnej. Ziemie polskie, które weszły w obręb pruskiej kultury państwowej, miały zatem zostać „wtopione” w Prusy, miały stać się „amalgamatem”, w którym oczywiście elementem dominującym miał być czynnik pruski. Pruska administracja miała doprowadzić do „zamiany Słowian-niewolników w ludzi-Niemców”. To uchodziło wówczas za program liberalnej modernizacji. W ten sposób miano doprowadzić do rozszerzenia niemieckiej domeny na wschód.

Echem tego modelu modernizacji na modłę niemiecką jest program Mitteleuropy, również pomyślany jako model kulturowej i politycznej dominacji niemieckiej i wykształcenia nowego typu człowieka – „środkowoeuropejczyka”. Koniec brutalnej germanizacji epoki Bismarcka, jednak Polacy mieli uznać dominację kulturową Niemiec jako akces do nowej kultury środkowoeuropejskiej. Polacy musieli zrezygnować ze swojej suwerenności kulturowej – znów w imię postępu, nowoczesności, liberalizmu. Słowianie mieli być zgermanizowani, aby mieli większe prawa, aby mogli stać się nowocześni. Postęp miał dokonać się za sprawą kultury pracy, ale także

technicznej modernizacji – już Bismarck mówił, że nawet kolej jest narzędziem germanizacji Słowian. Niemiecka dominacja kulturowa musiała być niepodważalna. Dziedzictwo niemieckiej filozofii idealistycznej musiało wyznaczyć granice ewentualnej polskiej suwerenności.

Kończąc swoją wypowiedź, Kucharczyk przypomniał, że rozbiory miały również konsekwencję w postaci rozerwania integralności gospodarczej Polski. – Wehikułem modernizacji w długim wieku XIX było państwo. Rozbiory pozbawiły nas tego wehikułu. Z tego względu odbudowa spójności społecznej było najważniejszym projektem, który mógł przeciwstawić się tej niemieckiej polityce – podsumował.

Mickiewicz rehabilituje i unowocześnia dawną sztukę eposu, łącząc ją z szeregiem nowych form

Rozpoczynając swoje wystąpienie, zatytułowane „Soplicowo i jego wizja równowagi”, prof. Dopart powiedział, że na

pierwszy rzut oka odczytywanie „Pana Tadeusza” w kontekście nowoczesności wydaje się być nieuzasadnione, jeśli nie wręcz bezprzedmiotowe. Wiąże się to jednak z staroświeckim odczytaniem tego poematu, według których jest on symbolicznym pożegnaniem starej Rzeczypospolitej, pomnikiem dawnych obyczajów narodowych. Interpretacje, które widzą w poemacie Mickiewicza „kamień grobowy” Rzeczypospolitej szlacheckiej, zdają się pomijać fakt, że dokumentuje on również zachodzącą przemianę narodu, a także próbuje „przywrócić narodowi jego męstwo”, jak pisze Worcel. „Pan Tadeusz” zwraca uwagę już samą formą, która łączy dawną sztukę eposu z całym szeregiem

form nowych. W ten sposób Mickiewicz rehabilituje tę, zdawałoby się, archaiczną formę, dokonując jej unowocześnienia. Strukturę narracyjną poematu podzielił na trzy następujące po sobie warstwy: gawędową, powieściową i epeiczną. Każdy z tych etapów charakteryzuje się innym ujęciem czasu, ale przekłada się również na to, kto dochodzi w nich do głosu: – Tadeusz i Zosia – młoda „para założycielska” – stanowią zapowiedź nowego kierunku, w którym społeczeństwo polskie powinno spoglądać. W zakończeniu poematu dochodzi do uniwersalistycznego przekształcenia polskiego sposobu życia. Dzięki daninie krwi, złożonej przez polskie legiony, może dokonać się odrodzenie społeczeństwa w duchu ewangelicznego Kazania na Górze – podsumował.

„Pan Tadeusz”, podobnie jak trzecia część „Dziadów”, należy do tradycji romantycznej, która wchodzi w owocny dialog z organiczną stroną oświecenia, która przeciwstawia się dyktaturze wyemancypowanego rozumu. – „Pan Tadeusz” należy dziś do kanonu literatury światowej, jest bezsprzecznie jednym z największych arcydzieł polskiej poezji, jednak przez długie lata przebywał w literackim czyścicu. Dopiero pokolenie epoki pozytywizmu właściwie doceniło jego znaczenie – podsumował.

Prof. Kulecka w swoim referacie zatytułowanym „Polska nowoczesność a Państwo. Między Kościuszką a Mochnackim” podejmowała rozważania na temat polskiej recepcji nowoczesnej myśli państwowej, która w następstwie Rewolucji Francuskiej dynamicznie rozwijała się w Europie. – Nowoczesności nie można zamknąć w granicach XIX wieku. Widoczna będzie w każdej epoce historycznej. Pojęcie nowoczesności,

jego interpretacja, zależne jest od wyobrażeń o niej, te zaś zmieniają się pod wpływem czynników kulturowych – przypomniawszy jednak Kulecka.

Jak zatem modernizacja i nowoczesność torowały swoją drogę w polskiej myśli państwowej i jak wpłynęło to na działania polityczne w okresie, w którym Polska traciła swoją państwowość? – Insurrekcja kościuszkowska wprowadziła republikańską formę rządów. Monarchia stała się instytucją skompromitowaną wobec faktu deklaracji udziału w konfederacji targowickiej. Należy jednak pamiętać, że reformy społeczne nie szły nigdy tak daleko, jak we francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Zwłaszcza regulacje dotyczące chłopów były bardzo ostrożne – kontynuowała.

W dalszej części swojego odczytu Kulecka odniosła się do aktów prawnych, które stanowią jeden z przejawów zachodzących przemian. – Niezależnie od podstaw filozoficznych i politycznych polskich konstytucji 1807 i 1815 r., umożliwiły one realizację zasady podmiotowości społeczeństwa. Ona zaś stanowić może podstawowe kryterium odniesienia w refleksjach o nowoczesności – zakończyła Kulecka.

Ostatni odczyt podczas środowej konferencji wygłosił Tomasz Herbich. Czym był „Nowoczesny duch bez nowoczesnego państwa”. Jakie stanowisko nowoczesny duch zajmuje wobec nowoczesnego państwa w sytuacji, w której jest jego pozbawiony? Czym nowoczesny duch staje się, gdy nowoczesnego państwa zabraknie? Rozważając te pytania na

przykładzie zjawiska heglizmu polskiego, Herbich zwrócił uwagę, że nowoczesność zakłada pozytywną więź między duchem a państwem. Gdy państwa zabraknie, duch trafia na przeszkodę w swoim rozwoju.

*Niemówność artykulacji
polskiego doświadczenia w
obrębie Hegłowskiej filozofii
ducha obiektywnego stanowi
uniwersalny argument
przeciwko niemu. To nie
perspektywa polska, lecz
właśnie ujęcie Hegłowskie
okazuje się zaskakująco
„lokalne”*

Hegel, w myśl
słynnego passusu z
*Zasad filozofii
prawa*: „co jest
rozumne, jest
rzeczywiste; a co jest
rzeczywiste, jest
rozumne”,
postulował, że
filozofia ma odrzucić
próby konstruowania
państwa idealnego
jako niezgodne z jej
naturą i dokonać

rehabilitacji państwa rzeczywistego poprzez wykazanie jego racjonalności. Jednocześnie dowodził, że celem narodu jest stać się państwem. To stanowisko stało się obiektem krytyki polskich filozofów. Polski heglizm reprezentowany przez Cieszkowskiego i Libelta, wychodził ze stanowisk uniwersalistycznych, w przeciwieństwie do, na przykład, *Prelekcji Paryskich* Mickiewicza, w których interpretował on filozofię Hegla z punktu widzenia ściśle polskiego. Dzięki temu, krytyka projektu heglowskiego koncentrowała się na jego słabościach teoretycznych, nie zaś tych, które wynikają ze specyficznego niedostosowania do doświadczenia narodu polskiego. Nowy projekt nowoczesności, który zarysowuje się w rezultacie tej rewizji, okazuje się oryginalną postacią teologii politycznej, nadającej polskiej paradoksalnej nowoczesności bez państwa prawomocność

poprzez dowartościowanie chrześcijańskich źródeł nowoczesnego myślenia historycznego. – Niemożność artykulacji polskiego doświadczenia w obrębie Hegłowskiej filozofii ducha obiektywnego stanowi uniwersalny argument przeciwko niemu. To nie perspektywa polska, lecz właśnie ujęcie Hegłowskie okazuje się zaskakująco „lokalne” – ograniczone do tej rzeczywistości, jaką w Europie ustanowił traktat wiedeński – dowodził Herbich.

Libelt przewartościowuje więc stanowisko Hegła na temat historycznego istnienia narodów w taki sposób, aby obejmowało również polskie doświadczenie. – Naród polski także bez państwa istnieje w dziejach powszechnych ze względu na treść swojego posłannictwa; aby jednak posłannictwo to mogło zostać zrealizowane, Polacy muszą odzyskać swój byt państwowy – podsumował myśl Libelta Herbich.

Opracował Mikołaj Rajkowski

Obejrzyj nagranie z konferencji „Paradoksy polskiej nowoczesności w XIX wieku”

Fot. MM/KW